NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 89 (2979). Wilno, Środa 4 Kwietnia 1934 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Kierownik wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

# FERMENTY W SZWAJCARJI

9-tego listopada 1932 r. wiódł robotników genewskich na barykady. Potem sześć miesięcy gryzł chleb więzienny. Na sześć tygodni przed zeszłorocznemi wyborami jesiennemi wyszedł z więzienia, zwyciężył i już w listopadzie jako czerwony szef rządu genewskiego składał ślubowanie konstytucyjne. W tej samej katedrze, gdzie swego czasu grzmiały kazania Kalwina, przejmował uroczyście zwierzchnią władzę kantonalną.

Nicole, czerwony Nicole rządzi od czterech miesięcy Genewą. Nicole — to wódz lewego skrzydła szwajcarskich socjalistów. Trochę trockista, trochę komunista, trochę bezbożnik a przedewszystkiem świetny mówca i demagog. Tem się doniedawna różnił od innych socjaldemokratycznych burmistrzów i ministrów, że nie chciał ograniczać się budową domów robotniczych i walką o ubezpieczenia społeczne, lecz straszył bankierów genewskich wizją dyktatury proletarjatu.

Szwajcarja to Alpy błyszczące wiecznemi lodowcami i lustrami wysokogórskich hoteli luksusowych. Szwajcarja to kolorowe pobrzękujące na halach krówki, to smaczne sery, wytrawna czekolada, precyzyjne zegarki, i pewne, światowej sławy safesy bankierów. Szwajcarja to wreszcie ojczyzna wszystkich wierzących liberałów, to malutki Robinson Kruzoe formalnej demokracji XIX wieku. Tak sobie wyobraża Szwajcarję przeciętny inteligent europejski.

Złe jednak, całkiem źle jest teraz z tym Robinsonkiem. Krówki wprawdzie dają mleko, ale dzięki katastrofalnemu spadkowi cen na rynku mlecznym nie dają już pieniędzy. Schamiały też podniebienia zabarykadowanej cłami Europy, która żre już swe własne sery i własną czekoladę, mierzy czas własnemi lub przedkryzysowemi zegarkami i instaluje własne maszyny. W dodatku hotelarze szwajcarscy klną golejących z każdym rokiem i coraz bardziej oszczędnych turystów.

Szwajcarja należy do krajów wyjątkowo uzależnionych od światowych rynków. Wobec specyficzności geoklimatycznych rolnictwo szwajcarskie niemal wyłącznie wyspecjalizowało się w mleczarstwie. Dwie trzecie zjadanego chleba musi Szwajcarja importować z zagranicy. Potrzebne kapitały dotychczas nadrabiał wyłącznie niemal na eksport nastawiony przemysł. Zakorkowanie jednak rynków światowych zdusiło go beznadziejnie. Sytuacja o tyle gorsza, że przemysł szwajcarski prawie wcale nie ma własnych surowców, zależąc i w tym względzie całkowicie od łaski i niełaski światowych rynków.

To też nędza i bezrobocie gnębią szwajcarskich robotników przemysłowych i rolnych, którzy razem wynoszą przeszło połowę ogółu pracujących Szwajcarów.

Równie źle jest z chłopem szwajcarskim. Dwie piąte wszystkich gospodarstw rolnych stanowią karłowate gospodarstwa wynoszące mniej niż 3 hektary. Zajmują one tylko 8 proc. całego obszaru uprawnego, a żywią 30 proc. całej ludności wiejskiej. 53 proc. całości gospodarstw stanowią małe i średnie gospodarstwa, wynoszące od 3 do 30 ha. Jeszcze przed kryzysem szwajcarskie rolnictwo wyróżniało się specjalnie wysoką stopą lichwiarskiego zadłużenia karłowatych i średnich gospodarstw. Obecnie skutki tego zadłużenia występują w całej jaskrawości.

To też nie trzeba się dziwić, że ostatnie lata przynoszą gwałtowne radykalizowanie się miejskiego proletarjatu i pauperyzującej się wsi.

Nicole stał się w ostatnich czasach tą czerwoną płachtą, która drażni wszystkich demo-liberalnych byków dziennikarskich. Ale to tylko drobny fragment. Od roku 1932 Szwajcarja jest widownią groźnych strajków i rozruchów ulicznych.

Wystarczy zarejestrować takie fakty, jak: strajk i walki uliczne tramwajarzy i monterów w Zurichu, zaburzenia w Rheintalu, szturm robotników na policję we Fryburgu, masowe i krwawe demonstracje robotnicze w Bazylei i Zurichu, wreszcie strajki w Lozannie i Genewie. Szczególnie groźne były rozruchy w Genewie.

**Wybory ostatnich lat z wyjątkiem** południowych kantonów przynoszą przeważnie zwycięstwa socjalistów. Trop w trop za niemi idą komuniści starając się przeciągnąć socjalistyczne masy pod swe sztandary.

W odpowiedzi na sukcesy marksizmu wykluło się też pisklę z kukułczego jaja Hitlera. Studenterja nagwałt hitleryzuje się, pociągając do swych „Frontów" (jest ich kilka) młodsze elementy wioskowe i mieszczańskie. Centrum władzy politycznej w postaci rządu i parlamentu związkowego jest jeszcze w rękach starych demo-liberalnych partyj. Federacyjność jednak ustroju szwajcarskiego daje szeroką autonomję poszczególnym kantonom a szeroko rozbudzone swobody demokratyczne uniemożliwiają skolei władzom kantonalnym bardziej zdecydowaną akcję likwidowania marksizmu. Tam nawet, gdzie rządy kantonalne są w ręku partyj mieszczańskich, są one zbyt słabe i zbyt zastraszone, by mogły uporać się z rosnącą falą rozruchów. W takich warunkach monopolizacja władzy politycznej i skurczenie dotychczasowych swobód obywatelskich stały się dla starych demoliberalnych partyj niezbędną koniecznością.

To też Haberlin, związkowy minister sprawiedliwości już w ub. roku przeprowadził przez parlament t. zw. ustawę o ochronie porządku publicznego. 8 artykułów tej ustawy grozi karą więzienia wszystkim tym, którzy bądź na zebraniu publicznem, bądź w prasie lub radjo, bądź na płytach gramofonowych popełnią przestępstwa przeciwko władzy państwowej lub porządkowi publicznemu.

Takim przestępstwem jest: a) organizowanie i podburzanie opinji publicznej lub zgromadzeń do aktów przemocy na rzeczach i ludziach oraz udział w takich manifestacjach;

b) obraza lub publicznie pogardliwy stosunek do armji, ośmieszanie dyscypliny wojskowej oraz wzywanie do niewykonywania rozkazów wojskowych;

c) usiłowanie zatrzymywania przebiegu zgromadzeń i pochodów;

d) przeszkadzanie władzom publicznym w pełnieniu przez nie służby bezpieczeństwa.

Sama treść czynów karalnych nie była rzeczą całkiem nową. Poszczególne ustawodawstwa kantonalne częściowo przewidywały środki represyjne przeciwko tego rodzaju czynom.

Istotne jest, że nowa ustawa przekazała kompetencję w zakresie ścigania i karania wymienionych przestępstw w ręce władz związkowych, monopolizując tem samem całość polityki bezpieczeństwa publicznego w ręku centrali związkowej.

Za ustawą wypowiedziały się zwartym murem wszystkie partje demo-liberalne. Jednak komuniści zażądali referendum. Socjaliści pierwotnie, operując argumentami „mniejszego zła", gotowi byli przystać na ustawę, widząc w niej środek na zwalczanie faszyzmu, wkońcu jednak pod naciskiem dołów i wobec ataków komunistycznych opowiedzieli się też przeciwko ustawie. Szybko opierzające się pisklęta hitlerowskie oświadczyły, że one same potrafią rozprawić się z marksizmem a ustawa spreparowana przez żydowsko-masońskie partje demokratyczne jest tylko ich manewrem obliczonym na dłuższe utrzymanie się przy władzy. Wobec tego i „zbudzona Szwajcarja" też stanęła do walki z ustawą.

Już dawno Szwajcarzy nie pamiętali takiego zapału agitacyjnego. Obydwie strony zmobilizowały wszystkie możliwe argumenty. W dniu 11 marca 900.000 Szwajcarów stanęło do urny wyborczej i z tego 486.000 rzuciło swoje ważkie „Nie". Większością 70 tys. głosów obalono proponowaną ustawę. 15 kantonów wypowiedziało się przeciw.

Wyniki były grubą niespodzianką. Cała prasa demo-liberalna wpadła w ponure wielkopostne nastroje. Minister Haberlin poddał się natychmiast do dymisji. Za nim poszedł minister finansów, który ze swoją polityką mocnej waluty zrównoważonego budżetu i obciętych subsydjów dla rolnictwa był największym kozłem ofiarnym w całej akcji agitacyjnej.

**Konsekwencje plebiscytu nie ograniczają się do częściowego kryzysu** rządowego, lecz świadczą o ogólnym kryzysie zaufania do istniejącego ustroju.

Jedyną pociechą dla strapionej prasy mieszczańskiej jest w ostatnich dniach dokonane ugłaskanie Nicolego. W kwietniu trzeba rządowi genewskiemu wykupić lub skonwertować pożyczkę państwową. Starania o pomoc finansową kapitału paryskiego nie udały się. Nicole musiał zwrócić się do bankierów genewskich. Ci zaś w delikatny ale stanowczy sposób oświadczyli, że aczkolwiek oni rozumieją demagogję Nicolego, zmuszonego do licytowania się z komunistami to jednak czerwień przemówień Nicolego wypłasza z Genewy kapitał i zakłóca normalny tok życia gospodarczego, wobec czego banki gotowe są skonwertować pożyczkę ale pod warunkiem zaniechania czerwonej demagogji o dyktaturze proletarjatu. Biedny Nicole musiał przystać i cała prasa trąbi radośnie o jego trzeźwości. Ziejący dyktaturą proletarjatu potwór ugłaskał się i je z ręki.

**Hader.**



## Przed wizytą min. Barthou.

### Zainteresowanie w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat). Zapowiedziana wizyta min. Barthou w Warszawie budzi duże zainteresowanie prasy i opinji rumuńskiej. „Adverul" sądzi, że wizyta ta rozwieje nieuzasadnione pogłoski o rozluźnieniu w ostatnich czasach solidarności między Polską i Francją i da sposobność uzgodnienia poglądów obu państw w aktualnych obecnie sprawach Europy Środkowej. Zdaniem pisma, rozszerzenie stosunków między Warszawą i Berlinem może iść tylko drogą przez Francję, która jest naturalną i historyczną sojuszniczką Polski.

### Titulescu jedzie do Paryża.

PARYŻ, (Pat). Zapowiedziana na maj wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Paryżu została przyśpieszona tak, że minister Titulescu przybędzie do Paryża jeszcze przed wyjazdem ministra Barthou do Warszawy, a mianowicie 17 b. m.

## „Pacyfikacja Europy Wschodniej".

### Włoska ocena paktów o nieagresji.

**RZYM, (PAT). — „Popolo d'Italia", pismo będące pod bezpośrednim wpływem szefa rządu włoskiego, zamieściło artykuł swego warszawskiego korespondenta Roberta Sustera pod tytułem „Pacyfikacja Europy Wschodniej". Korespondent stwierdza, że stały nastrój niepokoju, który przez 10 lat panował w Europie wschodniej, ustąpił ostatnio duchowi porozumienia i zaufania. Zdaniem autora artykułu, zmiany w Europie wschodniej są bardzo doniosłe nietylko dla stosunków lokalnych ale i dla całej Europy. Było rzeczą logiczną i słuszną, że zwycięskiej Polsce, która mimo wiekową niewolę zachowała odrębne oblicze narodowe, zaczęły dawne państwa rozbiorcze okazywać i gwarantować spokój i szacunek, którego same dla siebie wymagają. Jesteśmy w obliczu niepodległej i silnej Polski, która zmierzać będzie ku swej przyszłości, mając z jednej strony związaną z sobą Rosję Sowiecką a z drugiej Niemcy hitlerowskie. Nie chodzi tutaj, jak możnaby pozornie sądzić, o przemijającą równowagę sił, będącą wypadkową dwóch prądów, raczej jest to dobrze obmyślany wstęp do zapoczątkowanych układów pomiędzy dwoma światami, układu, który obydwie strony jednakowo doceniają jako pomoc dla ułatwienia i uproszczenia wrażliwego funkcjonowania ich machin państwowych. Polacy wykazali rzadkie wyczucie chwili i wyjątkowo zimną krew, wykorzystując wszystkie możliwości, by nie narazić się na kompromitację, zachowując w swej działalności wszelkie troski o dobro państwa. Polska, nareszcie oswobodzona od wszelkiej zależności, pewna swojego rozwoju, będąca dziś podmiotem a nie przedmiotem politycznych kombinacyj, zyskała pozycję międzynarodową, z którą coraz bardziej należy się liczyć w przyszłości. Z pacyfikacją Europy wschodniej powraca w ten sposób, pomijając już i inne okoliczności, do dziejów starego kontynentu europejskiego jeden z tych czynników przodujących, który w przeszłości wypełniał kronike dziejów swojemi czynami i swoją chwałą.**

## Rekonstrukcja gabinetu estońskiego?

RYGA, (Pat). Z Tallina donoszą, że wydzielony zostanie z ministerstwa spraw wewnętrznych departament sądownictwa, który przekształci się w ministerstwo sprawiedliwości. Z powodu tej reorganizacji ma również nastąpić rekonstrukcja gabinetu. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany ma być dotychczasowy prezydent parlamentu dr. Einbund, który niedawno bawił z wycieczką estońską w Polsce. Ministerstwo sprawiedliwości obejmie Miller, będący dotychczas ministrem spraw wewnętrznych.

## Zamach we Francji?

PARYŻ, (Pat). „La Liberte" zamieszcza artykuł o przygotowaniach do rewolucji, czynionych przez partję komunistyczną i socjalistów należących do S. S. I. O. Zdaniem dziennika, między bardziej aktywnemi żywiołami partji S. S. I. O. i komunistami doszło ostatnio do porozumienia co do wspólnych przygotowań. Zmobilizowane oddziały szturmowe partji komunistycznej wynoszą obecnie 6 tys. ludzi, liczba ta jednak nie obejmuje organizacji młodzieży komunistycznej oraz specjalnych formacyj złożonych z cudzoziemców, które można obliczyć na 3 tys., w tem 1800 uciekinierów z Niemiec. Przewidzane są dwie strefy koncentracyjne dla tych efektywów, wynoszących ogółem 12 do 13 tys. ludzi. Są to tylko oddziały, mające rozpocząć akcję. Do sprowadzono do Francji z zagranicy znaczną ilość broni, którą organizacje lewicowe zmagazynowały w fabrykach bez wiedzy właścicieli. Dziennik twierdzi, że został opracowany również szczegółowy plan.
nich przyłączyć się mają elementy których rola polegałaby na odcięciu Paryża od prowincji przez sabotaż na kolejach i drogach. Po dniu 6 lutego

### Szmugiel broni z Belgji.

**PARYŻ, (PAT). — „Le Jour" donosi, że w ostatnich dniach przeszmuglowano do Francji z Belgji olbrzymi transport broni złożonej z kilkunastu tysięcy karabinów. — Karabiny te władze bezpieczeństwa wykryły na przedmieściach Paryża. Dziennik zaznacza, że w czasie rewizji w miejscowości Saint Onen w mieszkaniu algierczyka Saila, sekretarza pewnego ugrupowania anarchistycznego, wykryto dużą ilość broni i znaleziono ważne dokumenty. Dziennik podkreśla, że aresztowanie Saila pozostaje rzekomo w związku z owym belgijskim transportem broni.**



### Msza żałobna.

WARSZAWA, (Pat). Dziś przed południem kanclerz polowy kurji biskupiej ksiądz Maursberger odprawi w kaplicy na zamku Królewskim żałobną mszę świętą za spokój duszy ś. p. Adama Skwarczyńskiego. Jutro o godz. 10 rano, po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, nastąpi wyprowadzenie zwłok Skwarczyńskiego na cmentarz powązkowski.

## Zmarł Adam Skwarczyński

**WARSZAWA, (Pat). 2 b. m. o g. 9-ej rano zmarł w Warszawie redaktor Adam Skwarczyński, b. redaktor naczelny „Rządu i Wojska", „Drogi", b. redaktor polityczny „Gazety Nowej", „Gazety Polskiej, ostatnio od kilku lat kierownik wydziału prasowego kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej.**

*

Ś. p. Adam Skwarczyński urodził się w r. 1886 w województwie lwowskiem. Ukończył szkoły średnie i wydział filozoficzny uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Udział w pracach niepodległościowych zaczął brać już w czasach gimnazjalnych, działając w kółkach młodzieży. Od 1908 r. pracuje w ruchu socjalistycznym, zaczyna pisywać pod pseudonimem „Adam Płomieńczyk" w piśmie młodzieży filareckiej „Promień" i w organie PPS „Przedświt", w którym przez czas dłuższy pracuje jako sekretarz redakcji. Staje się w tym czasie jednym z bliskich wsółpracowników Marszałka Piłsudskiego, biorąc udział w pracach nad organizowaniem Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego.

Gdy wybucha wojna światowa, staje do służby w I Brygadzie, początkowo w oddziałach, a wkrótce po wyprawie kieleckiej w trudnej pracy politycznej na terenach okupowanych, do której został odkomenderowany. Prowadzi tę pracę wytrwale pomimo szykan, a potem prześladowań okupacyjnych władz austrjackich, które widzą w nim jednego z najniebezpieczniejszych wichrzycieli niepodległościowych. Po krótkim pobycie powtórnym w Brygadzie wysłany zostaje na „robotę polityczną" do okupowanej przez Niemców Warszawy.

Tam zakłada i jako redaktor naczelny prowadzi m. in. wraz z obecnym premjerem Jędrzejewiczem i ś. p. Tadeuszem Hołówką dwutygodnik nielegalny „Rząd i Wojsko" oraz od końca 1916 r. wraz ze ś. p. Bohdanem Straszewskim, jako redaktor polityczny „Nową Gazetę", przemianowaną w 1919 r. na „Gazetę Polską". W lipcu 1917 r. aresztowany przez okupantów w drukarni w chwili drukowania „Rządu i Wojska" zostaje osadzony w więzieniu, a następnie w twierdzy modlińskiej. Odzyskawszy wolność w listopadzie 1918 r. obejmuje zpowrotem redakcję polityczną „Gazety Polskiej". W r. 1920 bierze udział w organizowaniu wydziału propagandy w M. S. Wojsk., a po zakończeniu wojny polsko rosyjskiej obejmuje jako jeden ze współzałożycieli naczelną redakcję miesięcznika „Droga".

Wkrótce po przewrocie majowym obejmuje kierownictwo referatu społeczno-prasowego na Zamku, na którem to stanowisku staje się jednym z najbliższych współpracowników P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ś. p. Adam Skwarczyński był jednym z najwybitniejszych publicystów polskich. W artykułach swych, których wybór wydany został w r. 1931 w książce p. t. „Myśli o nowej Polsce" prowadził pracę nad kształtowaniem wytycznych ideologicznych i nad ustaleniem stanowiska wobec najistotniejszych zagadnień życia polskiego i starał się wydobywać ze społeczeństwa i utrwalać w jego świadomości najgłębsze, nieprzemijające wartości moralne.

W związku z tą jego pracą żywo interesował się i współpracował z ideowemi poczynaniami młodych pokoleń nowej Polski.

Ś. p. Adam Skwarczynski był prezesem Komitetu Młodzieży Wiejskiej, prezesem Organizacji Młodzieży Szkolnej „Straż Przednia" pracował w szeregu organizacyj skupiających dawnych działaczy niepodległościowych jak Związek Peowiaków, związek Filaretów, b. więźniów ideowych etc., posiadał odznaczenia: odznakę „Za Wierną Służbę", krzyż Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, krzyż oficerski orderu Polonia Restituta oraz Krzyż Walecznych.

* * *

Pamięci Żołnierza z walk o niepodległość, wybitnego ideologa myśli legjonowej, człowieka niespożytej mocy ducha i gorącego serca w schorowanem, okaleczałem ciele, opiekuna i przyjaciela młodzieży, której w ostatnich latach oddawał najwięcej swoich sił pracy — poświęcimy w jednym z najbliższych dni dłuższe wspomnienie. **(Red.).**

# Obniżenie kultury rolnej

Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego przestrzeń obsiana zbożami ozimemi — pszenicą, żytem i jęczmieniem — w porównaniu z rokiem poprzednim w sumie zmianie nie uległa. Zmieniła się natomiast przestrzeń zajęta pod każde z tych zbóż, — pod pszenicę spadła o 0,8%. wzrosła natomiast dla żyta o 0,2% i jęczmienia o 0.4%. Jeżeli przeliczyć to na hektary, otrzymamy, że obszar obsiewu pszenicą uległ redukcji mniej więcej o 12 tys. ha, żyta natomiast — wzrósł o 11.500 ha i jęczmieniem o 200 ha. Innemi słowy mówiąc, przy niezmienionej przestrzeni uprawnej obsiew żytem i jęczmieniem wzrósł prawie matematycznie ściśle kosztem pszenicy, którą zastąpiono mniej wymagającemi zbożami.

W czasach normalnych możnaby to było złożyć na karb przypadku, gdyż tego rodzaju wahania zawsze mogą się zdarzyć. Ponieważ jednak i w roku poprzednim stwierdzono to samo zjawisko, trudno przypuszczać, aby to stało się wyłącznie skutkiem przypada. Potwierdza to w zupełności rozejrzenie się w warunkach miejscowych. W województwie poznańskiem obsiew pszenicą został utrzymany na poziomie poprzednim, w woj. pomorskiem wzrósł o 1,5%, na Śląsku — o 0,3%. A więc w dzielnicy o wysokiej kulturze rolnej, obszar ten nietylko został utrzymany, ale nawet wzrósł cokolwiek.

W woj. nowogródzkiem natomiast przestrzeń zajęta pod pszenicę zmniejszyła się o 3,3%, w stanisławowskiem o 5,5%, i w tarnopolskiem o 5,2%. Województwa zatem o kulturze rolnej niższej obniżyły nieraz poważnie obszar obsiewu pszenicą. Mutatis mutandis to samo zachodzi i w innych dzielnicach. Jeżeli wziąć województwa centralne, to w warszawskiem przestrzeń pod pszenicę zwiększyła się o 0.7%. w łódzkiem i kieleckiem o 1.7%. w lubelskiem o 1,4%, natomiast w białostockiem spadła o 0,5%.

Tym sposobem przestrzeń uprawy pszenicy wyraźnie znajduje się w ścisłym związku z poziomem kultury rolnej danej miejscowości, a jej spadek można wyjaśnić wyłącznie obniżaniem się tej kultury. Z tego stanowiska jest to objaw wysoce niepokojący. Gorzej się uprawia i nawozi, mniej się stosuje nawozów mineralnych, a w rezultacie żyto wypiera więcej wymagającą pszenicę. Dla rolnictwa jest to czystą stratą jeszcze i z tego względu, że pszenica jest o 25% droższa od żyta. Koła rolnicze winny zwrócić uwagę na cofanie się uprawy przestrzeni pszenicy jako na ostrzeżenie poważne. Obniżyć kulturę gleby łatwo, ale podnieść ją szybko niepodobna. Na to trzeba częstokroć dziesiątków lat.

## Funt angielski zwyżkuje.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym zwyżka funta angielskiego, która nastąpiła w ostatnim dniu przed świętami, trwała w dalszym ciągu. Inne waluty nie wykazały większych zmian, na podkreślenie zasługuje tylko poważne wzmocnienie się florena holenderskiego, które nastąpiło na niektórych giełdach jeszcze w dniu 29. III na innych zaś dopiero dziś.

## Moratorjum mieszkaniowe zostanie przedłużone.

Jak się dowiaduje „Ajencja „Iskra" z miarodajnego źródła, dekret o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

W związku z tem eksmisje bezrobotnych z mieszkań jedno i dwuizbowych zostaną wstrzymane do dnia 30-go października r. b.

# Wydalanie górników polskich z Francji.

LILLE, (Pat). Akcja wydalania robotników polskich z kopalń w północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju ok. 200 robotników, a dalsze zwolnienia następują w szybkiem tempie, tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskich. Niektóre z kopalń węglowych postępują w sposób łagodny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się dobrowolnie Polakom, natomiast inne kopalnie zwalniają według swego uznania, grożąc, że pozostający we Francji nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.

# Japonja porozumiewa się z Australją bezpośrednio

LONOYN, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Australji Latham odwiedzi w najbliższym czasie rząd japoński w Tokio. Wizycie tej przypisują w Londynie doniosłe znaczenie polityczne. Japonja podobno nie jednokrotnie już nalegała, aby Australja ustanowiła w Tokio własne poselstwo. Dotychczas Australja okazywała co do tego rezerwę, nie chcąc urazić Londynu, ale obecnie przy wzroście znaczenia Japonji jako rynku zbytu dla Australji, a równocześnie wobec beznajdziejności brytyjsko-japońskich perspektyw gospodarczych, możliwe jest, że Australja pójdzie w stosunku do Japonji własną drogą i, nie oglądają się na Londyn utworzy w Tokio własne przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Japonja zakupuje w Australji wełnę, dzięki której produkuje towary włókiennicze, wypierając Wielką Brytanję z rynków azjatyckich. Zakupy te w roku b. wzrosły tak, że bilans handlowy między Australją a Japonją, jest czterokrotnie wyższy na korzyść Australji. W tych warunkach zrozumiałe jest zainteresowanie, okazywane dla Japonji przez Australję!

# Ratowanie rozbitków Czeluskina.

## Lotnicza akcja ratunkowa.

MOSKWA, (PAT). — Lotnicza akcja ratunkowa rozbitków Czeluskina, według ostatnich doniesień, przedstawia się następująco:

Lotnicy Farich i Gorełow wystartowali z Olutorska do Anadyru, ale musieli zawrócić z powodu złej pogody.

Lotnicy Gołyszew, Wodopianow i Doronin nie mogli wystartować z miejcowości Kamienskoje, skąd dzieli ich jeden przelot do przylądka Wankaren.

Trzy samoloty z grupy lotnika Kamaninowa, które zaginęły między Anadyrem a przylądkiem Waukaren. nie dały dotychczas znaku o sobie. Poszukiwania za zaginionymi utrudnia śnieżyca.

Lotnik Babuszkin zdołał przylecieć z obozu rozbitków i znajduje się obecnie na przylądku Wankaren. Lotnik oświadczył, że w obozie jest wszystko w porządku. Rozbitkowie mają żywność na 2 miesiące.

Lotnik Slepniow przyleciał z Alaski na przylądek Wellen a jutro zamierza wystartować na przylądek Wankaren.



## Dostojnicy państwowi w Wilnie.

Podczas Świąt Wielkanocnych spędzili w Wilnie swe krótkie urlopy minister skarbu prof. Zawadzki, wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz i wiceprezes Banku Polskiego p. Jan Piłsudski.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Wilna szeregu dostojników państwowych, w tej liczbie kilku ministrów. Dostojni goście wezmą udział w polowaniu organizowanem na terenie Wileńszczyzny.

## 10 miljonów złotych na akcję budowlaną.

WARSZAWA, (Pat). Rząd, uznając budzący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługujący na najszersze poparcie postanowił uchwałę komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 17. III. rb. uruchomić dalsze 10.000.000 zł. na akcję budownictwa mieszkaniowego w r. b. W ten sposób suma przeznaczona na tę akcję w rb. wzrosła do zł. 45.000.000.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Berlin 210.75 — 221.27 210,23. Londyn 27,33—27,47—27,19. Nowy York 5.31 — 5.34 — 5.28.

Dolar w obrotach prywatnych 5.28.

Rubel 4.65 (5-ki) — 4.69 (10-ki).

## Dlaczego nas pokrzywdzono?

WARSZAWA, (Pat). Jak już podawaliśmy, Anglja zdecydowała się zwiększyć na okres najbl. paru mies. kontyngent importu bekonów z zagr., co tłómaczy się niewystarczalnością produkcji krajowej. Jednakże wbrew początkowym przypuszczeniom kontyngent polski mimo tej podwyżki ulegnie obniżeniu z 9,93% do 7,93% ogólnej kwoty importu bekonów z zagranicy.

## Własną drogą.

LONDYN, (PAT). — Wczoraj zakończył się w Yorku doroczny kongres niezależnej Labour Party, stanowiącej radykalne skrzydło angielskich socjalistów. Na porządku dziennik obrad znajdowała się m. in. kwestja przystąpienia do międzynarodówki komunistycznej.

Po bardzo ożywionych debatach wniosek ten odrzucono 126 głosami przeciwko 34. — Odrzucono również wniosek o wyłonieniu specjalnej delegacji, któraby przeprowadziła rokowania z egzekutywą Kominternu dla wyjaśnienia istniejących nieporozumień i trudności. Tak więc, niezależna Partja Pracy postanowiła definitywnie kroczyć dalej własną drogą i nie łączyć się z komunistami.

## Zgon Prof. Henryka Biegeleisena.

LWÓW, (Pat). W dniu 1 kwietnia zmarł we Lwowie znakomity uczony, nestor historyków literatury polskiej, wielce zasłużony badacz literatury polskiej i zwyczajów ludowych prof. dr. Henryk Biegeleisen.

## Wyrok w sprawie Ruszczewskiego.

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie inż. Edwarda Ruszczewskiego, skazanego w pierwszej instacji na 6 lat więzienia za nadużycia w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. — Oskarżonem złagodzono karę do 5 lat więzienia, darowując mu pozatem 1 rok więzienia na mocy amnestji.

## Kanonizacja bł. don Bosco.

RZYM, (Pat). Wczoraj odbyła się uroczystość kanonizacji błogosławionego don Bosco. Od wczesnego rana plac św. Piotra i bazylika wypełniły się tłumami, których liczbę oceniono na 300.000 osób, z czego połowa przypada na pielgrzymów i turystów. Po kanonizacji mszy pontyfikalnej ukazał się w loży zewnętrznej bazyliki Ojciec Święty, który udzielił błogosławieństwa urbi et orbi.

## Warszawa — Berlin.

WARSZAWA, (PAT). — Z dniem 1-go maja zostanie podjęta regularna komunikacja samolotowa przewozu osób, poczty i towarów na szlaku Warszawa — Berlin. Linja ta obsługiwana będzie codziennie, nie wyłączając niedziel, przez polskie linje lotnicze „Lot" oraz niemiecką „Lufthansę". Jednego dnia będą kursowały samoloty polskie, drugiego zaś niemieckie.

Samoloty przylatujące do Berlina i odlatujące stamtąd do Warszawy będą miały w Berlinie połączenie lotnicze z głównemi miastami niemieckiemi i Europą zachodnią i północno-zachodnią. Cena biletu samolotowego z Warszawy do Berlinia wynosić będzie zł. 105, a z Poznania do Berlina zł. 59.

## Dymisja biskupa d'Herbigny.

RZYM, (Pat). „Osservatore Romano" donosi, że Ojciec Święty przyjął prośbę o zwolnienie ze stanowiska prezesa komisji Pro Russia biskupa d'Herbigny. Powodem prośby o dymisję jest zły stan zdrowia biskupa. Swego czasu wokół osoby biskupa d'Herbigny krążyły pogłoski na temat ewentualnego zbliżenia między Watykanem a Rosją Sowiecką.

## Ks. kardynał Hlond w Rzymie

Prymas Polski ks. kard. Hlond w dniu 22 marca odwiedził kolegjum Russicum. Wysokiego gościa powitał wice rektor o. Filip de Regis T. J.

W dniu 28 marca kard. Hlond złożył wizytę w kolegjum ukraińskiem Ruthenicum.

# Kronika telegraficzna.

— **W dzielnicy Neukoeln w Berlinie** wybuchł wczoraj pożar w fabryce mebli. Ogień objął wszystkie zabudowania fabryczne oraz magazyny. Mimo energicznych wysiłków straży pożarnej i oddziałów wojskowych do godz. 20 nie udało się stłumić ognia. W czasie akcji ratunkowej 2 strażaków odniosło rany. Straty są olbrzymie.

— **Ogólny wpływ z pożyczki narodowej** wyniósł do dnia 31 marca rb. 273,756,976 zł. w tem wpływ z 6 raty w marcu wynisół zł 35,096,220.

— **Poseł sowiecki w Wiedniu** Petrowskij został przez rząd unji sowieckiej mianowany posłem sowieckim w Budapeszcie z zachowaniem swoich dotychczasowych funkcyj w Wiedniu.

## Bohater z pod Cuszimy w polskiej flocie.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej głośne były nazwiska dwóch bohaterskich marynarzy rosyjskich Chritaniuka i Priwalichina. Marynarze ci w beznadziejnej sytuacji na rufie pancernika „Orioł" nietylko że pełnili do ostatniej chwili swój obowiązek, ale gdy pocisk japoński uderzył w okręt i spowodował pożar — potrafili nawet ugasić ogień, ratując tem od niechybnej śmierci siebie i innych.

Ciekawe to, że jeden z tych bohaterów, a mianowicie Chritaniuk jest Polakiem i służy do dziś dnia w polskiej marynarce wojennej. Urodził się on na Podlasiu, ma 55 lat i nazywa się właściwie Charitoniuk. Jest to stary wilk morski. Miał dużo przygód, pływał na wielu okrętach. W czasie wielkiej wojny Charitoniuk należał do załogi krążownika „Bohatyr" i „pracował" w dziale torped. Z podoficera awansuje na oficera minowego, otrzymuje ordery i w 1918 r. wraca do Polski. Tu zostaje oficjalnie przyjęty do polskiej marynarki w 1921 roku w stopniu chorążego. Jest już marynarzem od 34 lat. Obecnie pracuje jako instruktor broni podwodnej.



# Czy ujęto naprawdę morderców Prince'a

## Zbyt pospieszne zaaresztowanie.

PARYŻ, (PAT). — Dochodzenie w sprawie zamordowania radcy Prince'a niewiele posunęło się naprzód. W okresie świątecznym policja starała się sprawdzić alibi przedstawione przez de Lussatsa, Carbona i Spirita.

Kilka dzienników wyraziło zdanie że, aresztowanie trzech domniemanych morderców Prince'a nastąpiło zbyt pośpiesznie i że władze policyjne nie posiadają dostatecznych dowodów ich winy. Niektóre dzienniki zupełnie otwarcie wyrażają swoje rozczarowanie.

Z drugiej strony okazało się, że wiele poszlak jest fałszywych. W Marsylji panuje przekonanie wśród osób znających bliżej oskarżonych, że są oni niewinni.

## Konfrontacja Jo — postracha.

PARYŻ, (PAT). — W czasie konfrontacji panny Taris z Jo-postrachem, panna Taris stwierdziła, że rozpoznaje w nim osobnika, który rozmawiał na dworcu liońskim z radcą Princem. W czasie pierwszego przesłuchiwania panna Taris podała zupełnie inny opis tego podejrzanego osobnika. Sędzia śledczy odnosi się do jej zeznań z dużym sceptycyzmem.

## Więc chodziło o dokumenty?

PARYŻ, (Pat). „Echo de Paris" twierdzi, że Carbone posiadał w swoim ręku dokumenty kompromitujące szereg parlamentarzystów, m. in. jednego b. ministra oraz kilku urzędników Surete Generale. — Wiadomość ta została potwierdzona przez obrońcę Spirito, który powiedział, że aresztowanie Carbone pozostaje prawdopodobnie w związku z kopją pewnego dokumentu, znajdującego się chwilowo u Carbone. Oryginał tego dokumentu jest w bezpiecznem miejscu.

## Cóż to za dokument?

PARYŻ, (PAT). — „Paris Soir" zamieszcza wywiad z zastępcą mera Marsylji, deputowanym Sabianim. Sabiani oświadczył, że rzeczywiście istnieje dokument, który jednak nie dotyczy morderstwa sędziego Prince'a. Dokument ten kompromituje przedewszystkiem inspektora Bonnyego. Sabiani zapowiedział publikację tego dokumentu, który może spowodować nawet pociągnięcie do odpowiedzialności inspektora Bonnego. Zdaniem Sabianiego, Venture, zaaresztowany i oskarżony o udział w morderstwie Prince'a jest niewinny i został wmieszany w sprawę jedynie z powodów politycznych.

## Tylko fotografja.

PARYŻ, (PAT). — „Paris Midi" donosi z Marsylji, że obiegają tam uporczywie pogłoski, że dokumentem, który Carbone miał podobno w swojem posiadaniu i z którego powodu miał być aresztowany, ma być fotografja jednego z dokumentów skradzionych z teczki sędziego Prince'a. Jednakże przyjaciele Venture'a nie posiadają żadnych informacyj, w jaki sposób doszedł Carbone do posiadania tego dokumentu i gdzie ten dokument obecnie znajduje się.

## Spółka Kreuger—Stawiski.

PARYŻ, (PAT). — „Paris Midi" twierdzi, że Stawiski wraz z Kreugerem stał na czele międzynarodowej bandy zajmującej się handlem narkotykami. Szajka ta rozporządzała olbrzymiemi funduszami i posiadała rzekomo punkt operacyjny w centrum Paryża, w jednym z wielkich garaży.



# Zaaresztowanie Insulla.

LONDYN, (PAT). — Tureckie zgromadzenie narodowe ratyfikowało dnia 28 ub. m. w południe zawarty przed pewnym czasem traktat ekstradykcyjny turecko — amerykański. Zaraz po tym akcie ustawodawczym rząd turecki wykonał żądanie władz amerykańskich i zaaresztował Samuela Insulla, osadzając go w więzieniu w Starym Stambule. Równocześnie turecki minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadę amerykańską, że Insull trzymany jest do dyspozycji władz amerykańskich i że będzie w każdej chwili wydany osobom wskazanym przez ambasadę. Trzej detektywi amerykańscy, którzy od dłuższego czasu śledzili Insulla, oczekiwani są dziś w Stambule i na pewno w dniu jutrzejszym Insull zostanie im oficjalnie przekazany.

STAMBUŁ, (PAT). — Samuel Insull został umieszczony w szpitalu.



# Wieści ze Srebrnego Kraju.

Świat się kurczy. Telegraf, samolot, radjo zbliżają najdalsze kraje. Za kilka godzin dowiadujemy co się dzieje na drugiej półkuli, za kilka dni możemy tam być.

Możemy — ale nie bywamy. Bo nie tak to łatwo wybrać się do innego kraju, a cóż dopiero do innej części świata. Niejeden zazdrości tym, którym to się udało. I tylko poczytność egzotycznych powieści świadczy, jak te dalekie kraje nęcą naszą wyobraźnię.

Są jednak szczęśliwi, którzy nie muszą się ograniczać do podróży po mapie. Należy do nich p. Kazimierz Leczycki. Znany wileński literat, publicysta, autor głośnej przed paru laty „Sztuby", b. współpracownik „Kurjera Wileńskiego" bawi obecnie w Argentynie i redaguje tam „Głos Polski".

**Argentyna** — od kopalni srebra tak nazwana — drugie co do wielkości państwo Ameryki Południowej, a pierwsze — co do tempa rozwoju. Około 2.800 tys. klm. kw. obszaru (przeszło 7 razy tyle co Polska!) około 12 miljonów ludności.

Prezydent Republiki (Argentyna jest republiką federacyjną) nosi tytuł Prezydenta Narodu Argentyńskiego. Bo Argentyńczycy uważają się za naród, chociaż mówią po hiszpańsku, jak cała (z wyjątkiem Brazylji) Ameryka Łacińska. Ale literaci argentyńscy z pietyzmem używają swoich kilkuset prowincjonalizmów i twierdzą, że piszą — po argentyńsku.

Naród Argentyński pilnie strzeże swojej odrębności. Gdy przed wojną emigracja włoska wzmagała się coraz bardziej, Argentyna dokładała usiłowań, by emigrację tę zahamować, uczynić przynajmniej sezonową. Popierano wielką własność ziemską — byle nie zostać zalanymi przez masę Włochów, nie zamienić się na „Małą Italję".

W stosunku do Polaków Argentyna tych obaw nie miała. Emigracja polska do Argentyny nie była nigdy zbyt liczna. Obecnie kolonja polska w Argentynie liczy 35—40 tys. osób, z tego połowa w prowincji Missionet.

**„Głos Polski"** jest niejako oficjalnym organem kolonji polskiej. Red. Leczycki nadesłał nam numer tego pisma, pierwszy numer o zwiększonej objętości. Numer przedstawia się imponująco: 20 stron dużego formatu, bogato ilustrowanych. Znajdujemy tam na miejscu naczelnem artykuł posła Rzeczypospolitej w Argentynie dr. Władysław Mazurkiewicza p. t. „Polska w ostatnich latach", artykuł redakcyjny o działalności posła Rzeczypospolitej dr. Mazurkiewicza, artykuł konsula Karola Kraczkiewicza „Zadania organizacyj społecznych na emigracji" i szereg artykułów informacyjnych m. in. o zaczątkach prasy polskiej w Argentynie, o organizacjach społecznych kolonji polskiej, o możliwościach osadniczych w Missiones it.d.

Numer zdobią fotografje p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Republiki Argentyńskiej gen. Augustina P. Justo i in. oraz autografy z życzeniami dla Narodu Polskiego, kolonji polskiej w Argentynie i Federacji Towarzystw Polskich Prezydenta Republiki Argentyńskiej, Ministrów Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych.

Nie odrazu „Głos Polski" stał się wielkim dziennikiem. Założony (z inicjatywy posła Rzeczypospolitej dr. Mazurkiewicza) w listopadzie r. 1922 jako dwutygodnik, przechodził następnie różne koleje — był wydawany przez „Spółkę Wydawniczą" i oddawany w dzierżawę, aż z powstaniem „Federacji Dom Polski" stał się jako tygodnik jej organem zmieniając się z biegiem czasu na dziennik. Od 1-go stycznia r. b. „Głos Polski" redagowany jest przez p. Kazimierza Leczyckiego.

**Federacja „Dom Polski"** koncentruje prawie wszystkie stowarzyszenia polskie w Argentynie, poza Missiones, które ma własny Związek Towarzystw. Federacja ma na celu ujęcie w karby organizacyjne życia społecznego kolonji polskiej w Argentynie, rozwój jego i pogłębienie. Z tem życiem organizacyjnem nie jest jednak że zbyt dobrze. „Posiadamy wspaniałe własne gmachy, prasę i drukarnię, lecz nie posiadamy dostatecznej ilości uświadomionych i karnych członków — nie posiadamy wprowadzonego w życie realnego i dla członków korzystnego programu społecznego — skarży się „Głos Polski".

Dawniej było lepiej. W latach 1905 — 1908 kolonja polska zasilona była przez emigrację polityczną, element wartościowy pod względem kulturalnym i ideowym. Istniało wówczas w Argentynie dwa stowarzyszenia polskie: „Towarzystwo Polskie" o kierunku narodowym i „Towarzystwo socjalistyczne „Równość". Zresztą w roku 1918 obydwa towarzystwa połączyły się w Towarzystwo „Wolna Polska".

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości działalność organizacyjna kolonij zamarła aż do roku 1929-go, gdy podjęto wysiłki ponownego jej ożywienia.

Zresztą, jest nadzieja na to ożywienie. W artykule „Zamiast od Redakcji" red. Leczycki stwierdza, że niesnaski w kolonji ustały „Wdarła się już zdaje się i do Argentyny wielka fala kompromisu i pojednania, zrodzone w Polsce". Red. Leczycki skromnie wypiera się zasług w tym względzie — lecz dlaczego musi wypierać się? Dwie nadzieje pokładane są też w obecnej prezesce Federacji p. Anieli B. de Rocca.

Trzeba się liczyć oczywiście z kryzysem i szkodami które wyrządza on na każdem polu. Bo i w Argentynie jest kryzys. Obok Buenos Aires powstało „miasto bezrobotnych". Ale Argentyna jest w lepszej sytuacji, niż Polska — ma jeszcze wielkie możliwości osadnicze. Koloniści polscy osiadają w Missiones.

**Missiones** stanowi najdalej na północny wschód położoną prowincję Argentyny, pomiędzy rzekami Parana i Urugwaj. Polacy stanowią tam poważny odsetek: na 100 tys. ludności Polaków jest około 20 tys. Oto jakie informacje o warunkach osadnictwa w Missiones podaje „Głos Polski".

„Missiones posiada koło 10 tysięcy klm. kw. ziemi rządowych, a z tego dopiero połowa została skolonizowaną, druga część czeka jeszcze nietknięta na osadników. W obecnej chwili kolonizują się tyły Obera wzdłuż t. zw. — „drogi do Iguasu", w miejscowości Campo Grande, położonej wysoko, na dziale wód między rzekami Parana i Urugwaj, a zatem zdrowej. Od dwóch lat istnieje już tam Towarzystwo Polskie „Zagroda".

Ziemie dobre, urodzajne, pagórkowate, z wielką obfitością strumieni. Leżą pod nietkniętym, wysokopiennym borem. Nie są one jeszcze pomierzone, ale osadnicy dają sobie z tą trudnością naogół radę.

Przybywający może zająć 25 hektarów i w tym celu winien przedstawić w Urzędzie Ziemskim w Obera, „Cedulę de Identidad" i „Certificado do Buena Conducta", oraz opłacić wstępną należność za prawo wyrębu lasu koło 20 pezów *). Po osiedleniu się płaci następnie za pomiar, gdy zostanie wykonany, oraz za samą ziemię cenę 40 pezów za hektar, w ratach wieloletnich. Spłaca się w rządowych „Oficinas de Tierras", po wpłacie ostatniej raty rząd wydaje (często wszakże z wielką zwłoką) tytuł definitywny.

Gospodarowanie zaczyna się od wycięcia boru i spalenia go, co trzeba zrobić w zimie. Na spalenisku pozostają kłody, które gniją następnie przez szereg lat. Nowy gospodarz nie używa pługa zazwyczaj przez 8 lat. Ziemia próchniczna nie wymaga obróbki poza oczyszczeniem z chwastów, sadzi się kukurydzę w dziury po patyku, tytoń, manjokę, bataty, kartofle w dziurze po motyce. Początkujący osadnik stawia sobie na pierwsze mieszkanie małą szopkę, albo też zamieszkuje kątem u sąsiada.

Fasole, warzywa, kartofle są gotowe do zbioru po trzech miesiącach. Gotówkę osiąga się przeważnie z uprawy tytoniu, który trzeba posiać już w czerwcu. Pierwsze lata są ciężkie, lecz z biegiem czasu osadnik zagospodarowywuje się, a wtedy nie zna, co to bezrobocie.

Aby osiedlić się w Campe Grande, trzeba mieć oszczędności koło 500 pezów na pierwsze potrzeby i przeżycie do zbiorów".

Autor artykułu przytacza też przykłady kolonistów, którzy zaczynali bez grosza, a dorobili się ładnych gospodarstw — ale człowiek tego typu to chyba wszędzie i zawsze da sobie radę.

Gdyby podobnego typu ludzi było więcej w handlu! Może nasze stosunki handlowe z Argentyną układałyby się inaczej.

**Możliwości handlowe** nie są wyzyskane. Import nasz z Argentyny wielokrotnie przewyższa eksport. W roku 1932 np. import wyraził się w cyfrze 21 milj. złotych, eksport zaś 5 i pół milj. A tymczasem „Głos Polski" wylicza cały szereg wyrobów drzewnych, metalowych, włókienniczych, szklanych, chemicznych, gumowych i in. które mogłyby znaleźć zbyt w Argentynie. Nawet artykuły żywnościowe, nawet książki żydowskie moglibyśmy tam wywozić.

Poselstwo Polskie w Buenos Aires zawsze udzieli szczegółowych informacyj.

* * *

**Red. Kazimierz Leczycki,** jak pisze, zamierza w początku przyszłego roku wrócić do kraju — zdrowie mu nie dopisuje.

Buenos Aires znaczy „dobre powietrze", lecz to powietrze nie służy jakoś red. Leczyckiemu. Miejmy jednak nadzieję, że wróci do nas w dobrem zdrowiu i pełen egzotycznych tematów do dalszych utworów literackich.

W. S.

# Brasławszczyzna przed nowym okresem gospodarczym.

## Zawodzi rola — frontem do Drui.

Małorolne gospodarstwa na terenie powiatu brasławskiego przeżywają dziś ciężkie chwile wskutek zeszłorocznego nieurodzaju. Rząd łoży na nie dość duże sumy, nie chcąc dopuścić do powstania głodu. Sytuację podobną obserwowaliśmy także w r. 1928, który był rokiem nieurodzaju na naszych ziemiach. Niema także żadnej gwarancji, że w przyszłości klęska nieurodzaju znowu nie wtrąci drobne, a z biegiem czasu coraz bardziej rozdrabiane gospodarstwa rolne na terenie tego powiatu, leżącego zdala od większych ruchliwych ośrodków gospodarczych naszego kraju, w ślepy zaułek skrajnego ubóstwa. I znowu wtedy popłyną pieniądze z kasy państwa.

W tym świetle przyszłość powiatu brasławskiego przedstawia się niewesoło.

Dlatego też sfery gospodarcze powiatu brasławskiego zwróciły ostatnio uwagę na niewyzyskane bogactwa naturalne tego powiatu, a mianowicie na jeziora i szukają w nich ratunku dla przyszłości gospodarczej Brasławszczyzny.

Powiat brasławski na ogólną ilość 400 tysięcy ha powierzchni ma 33 tysiące ha jezior, od 600 do 700 klm. bieżących rzek oraz 170 tysięcy ha nieużytków, nadających się pod zalew. Z tego zestawienia wniosek jasny — **powiat brasławski jest raczej rybacki niż rolniczy.**

Tymczasem jednak życie gospodarcze powiatu opiera sie na rolnictwie, a sprawy rybackie znajdują się w pożałowania godnym stanie. Przedewszystkiem właściciele małych jezior nie wyzyskują ich, bo nie mają żadnego pojęcia o racjonalnej gospodarce rybnej. Na terenie wielkich jezior prowadzi się również gospodarkę pozostawiającą dużo do życzenia.

Pozatem rybak miejscowy nie ma warunków do normalnego handlu rybami, któreby zapewniały mu pełny zysk. Nie ma bliskich rynków zbytu, nie ma organizacji: — największe sumy zarabia pośrednio przybysz z innego terenu.

Otóż z tych względów przysposobienie gospodarcze O. M. P-u w porozumieniu z Wileńską Izbą Rzemieślniczą zadecydowało uruchomić na terenie powiatu brasławskiego w miasteczku Opsie, położonem w odległości 44 klm. od Dukszt, doświadczalną wytwórnię konserw ryb słodkowodnych. Specjalna komisja pod kierownictwem inspektora O. M. P-u na teren woj. wileńskiego dyr. Młynarczyka opracowała ju ższczegółowy plan wytwórni i jej prac i wysłała go do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o przyznanie odpowiednich funduszów. Ministerstwo ustosunkowało się do tego projektu przychylnie i fundusze będą przyznane.

Wytwórnia będzie się mieściła w budynku murowanym, dostosowanym do tego celu. Zatrudniona w niej będzie młodzież bezrobotna z terenu powiatu brasławsiego, którą wskaże O. M. P.

Jeziora brasławskie dadzą rocznie przypuszczalnie około 240 tonn ryby drobnicy. Z tego wytwórnia zakupi przeszło 100 tonn dla wyprodukowania około 200 tysięcy puszek konserw wagi po 400 gr., które pójdą na rynek miejscowy przypuszczalnie w cenie niższej niż konserwy rybne pozamiejscowe.

**W związku z projektem budowy portu w Drui przed wytwórnią konserw w Opsie otwierają się piękne perspektywy taniego transportu konserw i ryb wędzonych na eksport.** Są bowiem możliwości eksportu wyrobów wytwórni do kilku państw europejskich.

Oprócz wyrabiania konserw, wędzenia ryb — wytwórnia zajmie się organizacją handlu rybami na terenie Brasławszczyzny i będzie prowadziła oświatę rybacką wśród ludności miejscowej. Akcja oświatowa przyczyni się oczywiście do podniesienia gospodarki rybnej na terenie powiatu, a szczególnie w małych gospodarstwach co da im możność rentownego wykorzystania nieużytków i drobnych jezior. Wpłynie to skolei oczywiście na podniesienie stanu materjalnego małorolnych gospodarstw, posiadających jeziora.

Plan wytwórni i jej prac jest, jak widzimy, pomyślny trafnie i niewątpliwie przy dobrej realizacji osiągnie cel zamierzony. **(h).**

## Zaliczka
### na nadzwyczajną daninę majątkową.

W myśl rozporządzenia w sprawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1934 r., ministerstwo skarbu wydało następujące zarządzenia:

Do uiszczenia zaliczki są obowiązani płatnicy podatku gruntowego, którzy w 1934 r. opłacają ponad zł. 25 państwowego podatku gruntowego, z wyjątkiem zwolnionych od obowiązku płacenia daniny, przyczem gospodarstwa rolne o obszarze 7 ha ziemi są zawsze zwolnione od obowiązku płacenia daniny. Zaliczkę obliczają w powiatach stanowiących okrąg jednego urzędu skarbowego — urzędy skarbowe, w których okręgu są położone grunty, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej; jeżeli powiat jest podzielony na dwa lub więcej okręgów urzędów skarbowych — urzędy skarbowe właściwe dla obliczenia progresji w państwowym podatku gruntowym.

Wysokość zaliczki wynosi: a) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w w 1934 roku państwowy podatek gruntowy w kwocie zł. 25 — 60 rocznie (bez regresji) 11% podatku gruntowego bez degresji; b) dla płatników podatku gruntowego, opłacających w 1934 r. państwowy podatek gruntowy ponad zł. 60 rocznie (bez progresji — 22% państwowego podatku gruntowego bez progresji.

Jeżeli zatem w stosunku do 1933 r. stan majątku, jak również wysokość podatku gruntowego u poszczególnych płatników nie uległy zmianie — zaliczka wynosi 50% nadzwyczajnej daniny majątkowej w grupie I kontyngentowej, obliczonej na 1933 rok. O wysokości zaliczki zawiadamia się płatników specjalnemi zawiadomieniami.

Do akcji obliczania zaliczki i rozesłania zawiadomień o jej wysokości urzędy przystąpią w takim czasie, by zawiadomienia były doręczone płatnikom bezwzględnie przed dniem 15.IV 1934 r. Jeżeli bowiem zawiadomienia o wysokości zaliczki będą doręczone płatnikom po dniu 15.IV 1934 r.,— zaliczka jest płatna w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia, co utrudni obliczenie ewentualnych kar za zwłokę, względnie odsetek za odroczenie. Omyłki rachunkowe w obliczaniu zaliczki prostują urzędy skarbowe we własnym zakresie z urzędu lub na wniosek płatnika.

## Wznowienie komunikacji na zagranicznych linjach lotniczych.

Z dniem 16 kwietnia r. b. wznowiona zostanie przerwana na okres zimowy komunikacja lotnicza na linji Warszawa—Ryga—Tallin. Samoloty z Warszawy odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7, przylot do Tallina o godz. 15.15; z Tallina odlot o 10.20, przylot do Warszawy o 17.15 we wtorki, czwartki i soboty.

Z dniem 17 b. m. wznowiona zostanie komunikacja na linji Bukareszt—Sofja—Saloniki, stanowiącej przedłużenie linji Lwów—Czerniowce—Bukareszt. Samoloty z Bukaresztu odlatywać będą we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7-ej, przylot do Salonik o 11.10; odlot z Salonik w poniedziałki, środy i piątki o 14.40. Z dniem 15 kwietnia r. b. komunikacja na linji Lwów—Czerniowce Bukareszt odbywać się będzie, nie jak dotychczas tylko w poniedziałki (z powrotem w czwartki), lecz w poniedziałki, środy i piątki) z powrotem we wtorki, czwartki i soboty).

## Nieoficjalny handel Polski z Litwą.

Z pogranicza donoszą, iż na święta Wielkanocne do Litwy odeszło z Polski 4 wagony manufaktury łódzkiej, widzewskiej, białostockiej i bielskiej, 3 cysterny olejów, nafty oraz 3 wagony towarów różnych.

Zakupy towarów polskich poczynione zostały za pośrednictwem kupców niemieckich.

## Rozłam w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Toczący się od trzech lat spór w łonie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) o zasadniczą zmianę kierunku w działalności zarządu głównego tego towarzystwa znalazł swoje rozwiązanie w dwudniowych, burzliwych obradach tegorocznego zjazdu T. N. S. W.

Oto 70-ciu delegatów reprezentujących przeszło 2.000 członków z wszystkich ziem Rzeczypospolitej wobec nieustępliwego stanowiska zarządu głównego i jego zwolenników opuściło salę obrad i odbyło zebranie organizacyjne, które poleciło wybranej komisji opracowanie statutu i utworzenie nowego zrzeszenia, obejmującego już faktycznie swojemi komórkami cały kraj.

W pełnem zrozumieniu ciężkiego położenia finansowego państwa nowe zrzeszenie nauczycieli szkół średnich i wyższych zakreśla szeroki plan pracy samopomocowej. Zrzeszenie dążyć będzie do zjednoczenia wszystkich nauczycieli szkół średnich i wyższych, stojących na gruncie państwowości polskiej i spodziewa się w ten sposób doprowadzić do federacji wszystkich związków nauczycielskich.

Siedzibą tymczasowego zarządu nowego zrzeszenia jest Kraków.



## Mejszagoła.

### KURS TEATRALNO-CHÓRALNY DLA PRZODOWNIKÓW ZESPOŁÓW TEATRALNYCH W MEJSZAGOLE.

Dnia 6, 7 i 8 kwietnia b. r. Inspektorat Szkolny obwodu wileńskiego przy finansowem poparciu Komisji Oświaty Pozaszkolnej Wileńsko-Trockiego Powiatowego Związku Samorządowego organizuje w Mejszagole trzydniowy kurs teatralno-chóralny dla przodowników (młodzieży pozaszkolnej i dorosłych) zespołów teatralnych z rejonu gmin: mejszagolskiej, podbrzeskiej, rzeszańskiej i części niemenczyńskiej, mickuńskiej oraz trockiej.

Zgłoszenia na kurs od członków zespołów teatralnych organizacyj społeczno-oświatowych i pozaorganizacyjnych przyjmuje Inspektorat Szkolny w Wilnie (ul Gdańska 6).

Kurs będzie miał charakter wybitnie praktyczny i da uczestnikom możliwie najwięcej wiadomości i umiejętności z zakresu: wymowy scenicznej, reżyserji, charakteryzacji, techniki scenicznej i repertuaru widowiskowego.

Wykłady na kursie i prowadzenie zajęć praktycznych obejmie kierownik Wileńskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Wilnie p. Jan Adamski przy udziale i pomocy pp. Aluchny Edwarda, instruktora o. p. Paszkowskiego Tadeusza i Nowaczka Stanisława — dyrygenta chóru.

Opieki nad stroną organizacyjno-gospodarczą kursu na miejscu w Mejszagole uprzejmie podjął się tamtejszy Oddział Związku Strzel. na czele ze swoim prezesem p. J. Kiciakiem i przy udziale miejscowego społeczeństwa.

## Śmiertelne zatrucie denaturatem.

**Na zabawie świątecznej u braci Szeskinów, mieszkańców zaścianka Klenciszki gm. jazwińskiej zatruli się denaturatem: Pietkiewicz Wacław, Aniela Szymkowiczowa, Kazimierz Luksza, Stefan Kazimierczak, Puczak Michał i Koślikow Bazyli.**

**Puczak i Koślikow zmarli na wozie w drodze do szpitala.**

**Braci Szeskinów aresztowano.** (c)

## Z pogranicza.

### NIELEGALNE PRZEKROCZENIA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Wobec odmowy władz litewskich udzielenia przepustek świątecznych do Polski na terenie pogranicza polskiego zatrzymano kilkanaście osób, przeważnie młodzieży szkolnej, która nielegalnie dostała się na teren polski celem spędzenia świąt w gronie rodziny, znajomych i przyjaciół.



## Budzący się Izrael.

Wczoraj organizacja sjonistów rewizjonistów w Polsce: Brith — Hazoar oddział w Wilnie zorganizowała konferencję prasową z okazji pobytu w Wilnie członka Ekzekutywy światowej Organizacji Sjonistów — Rewizjonistów p. dr. J. Hofmana.

Dr. Hofman od trzech miesięcy odwiedza państwa europejskie i bada nastroje oraz informuje w sprawie „Petycji Narodu Żydowskiego", mającej na celu stworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

W Petycji tej społeczeństwa żydowskie 40 państw żądają od Anglji dotrzymania warunków mandatu nad Palestyną oraz proszą o ingerencję wszystkie państwa, które w swoim czasie podpisały mandat, podporządkujący Palestynę interesom Anglji.

Dr. Hofman omówił szeroko dotychczasowy dorobek emigrantów żydowskich w Palestynie. Mówił sugestywnie o narodzinach ogrodów na piaskach pustyni, o dużych kolonjach, o powstawaniu miast przemysłu — wszystko z inicjatywy, z pieniędzy i trudu żydowskich rąk. Przeciwstawiał temu niezgodną z warunkami mandatu politykę Anglji, która pieniądze ściągane z Żydów, używa na potrzeby ludności arabskiej — która wogóle tendencyjnie zawsze popiera i obdarza wszelkiemi przywilejami Arabów. Dr. Hofman uważa, że skończył się okres bezpośrednich rozmów między Anglją a Palestyną. Sjoniści — Rewizjoniści postanowili odwołać się do sumienia całego świata.

To będzie — zdaniem dr. Hofmana — ostatnia próba wywalczenia praw dla Żydów w Palestynie. W razie niepowodzenia tej akcji — młodzież żydowska porwana wizją ojczyzny — Palestyny — jak sądzi dr. Hofman, znajdzie się w sytuacji ludzi, którzy nie mają nic do stracenia. A to może pociągnąć za sobą dość przykre konsekwencje dla wielu. — Dr. Hofman mówiąc to, podkreślił, że nie jest to groźba, lecz stwierdzenie faktu. (h)

## Ofiary.

Członkowie rady nadzorczej i zarządu Chrześcijańskiego Banku Ludowego „Rola" w Nowowilejce uczcili dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego przez zebranie 38 zł. na cele dobroczynne i przesłali tę sumę do dyspozycji pani Prystorowej, która powyższą kwotę przekazała Komitetowi Pomocy Ludności Głodującej.

*

Dowódca, oficerowie i podoficerowie Brygady K. O. P. Wilno na najbiedniejszych dzieci m. Wilna zamiast życzeń świątecznych 29 zł. 55 gr.

*

Dyrektor Oddziału P. K. O. w Wilnie p. Marjan Biernacki zamiast życzeń Świątecznych złożył na rzecz Komitetu Pomocy Głodującym zł. 5.

*

Na głodnych Wileńszczyzny:
1) p. dyr. Biernacki 5 zł
2) p. K. S. zł. 5
zamiast życzeń i powinszowań świątecznych.

## RADJO
### WILNO.

ŚRODA, dnia 4 kwietnia 1934 roku.

7.00: Czas. Dzien. por. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wyjątki z amerykańskich operetek (płyty). 11.57: Czas. 12.05 Utwory Griega (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka operetkowa (płyty). 12.55 Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: „Rozsadniki" pogad. 15.25: Wiad. eksport. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital fortep. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „W świetle rampy". 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Progr. na czwartek i rozm. 18.00: „Na farmie polskiej w Ameryce Północnej" odczyt. 18.20: Muzyka (płyty) Edward Lalo. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Typ kobiety nowoczesnej w literaturze"— felj. 19.40: Sport. 19,43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane" 20.02: „Księżna Chicago" — Kalmana (operetka) „W polskim dworze na Wileńszczyźnie" — felj. — D. c. operetki. 22,30: Aud. literacka: „Lepszy wróbel w ręku, niż sokół na sęku" — sketch świąteczny pióra Heleny Romer. 22,50: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 5 kwietnia 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Grey'a (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka taneczna (płyty). 12,30: Kom. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14,00: Dzien. poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: Chwilka strzelecka. 15,25: Wiad. eksportowe. 15,30: Giełda roln. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,10: „Kultura życia codziennego" — odczyt. 16,25: Koncert solistów. 17,20: Program na piątek i rozm. 17,30: „Czem jest bank?" — pogad. 17,50: Słuchowisko: „Kupiec Wenecki" — Szekspira. 19,05: Audycja poetycka: Fragment z poematu Jerzego Zagórskiego 19,25: Wil. wiad. kolejowe. 19.30: Odczyt aktualny. 19,45: Kom. sport. 19,48: Wil. kom. sport. 20,00: „Myśli wybrane". — 20,02: Koncert symfoniczny. 20,45: Dziennik wiecz. 20,57: Transm. z teatru „La Scala" w Medjolanie „Romeo i Julja" — D. c. opery. „Ze świata radjowego" — pogad. Kom. meteor. D. c. opery.

## Obrzęd mycia nóg w Notre-Dame.



Kardynał Verdier, arcybiskup paryski myje nogi 12 chłopcom z chóru — na pamiątkę umycia nóg przez Chrystusa 12 apostołom.

# Pokłosie świąteczne w kronikach policyjnych.

**W ciągu dni świątecznych zanotowano ponad dwadzieścia większych bójek i awantur ulicznych.**

**Do większej awantury doszło przy ulicy Jatkowej 4, gdzie w czasie zabawy świątecznej wynikła bójka. Całe mieszkanie zostało kompletnie zdemolowane. Kilku uczestników bójki odniosło poważne obrażenia ciała. Dopiero przybyły na miejsce oddział policji, awanturę zlikwidował, zaś najwięcej opornych uczestników zajścia zatrzymał i odstawił na święta do aresztu.**

### NIE KAŻDY BER JEST BOKSEREM.

**Piotr Ber tragarz z ulicy Sadowej 17 „będący pod dobrą datą" zaczepiał przechodniów. Otuchy dodawało mu widocznie to, że nosi to samo nazwisko co i słynny bokser Maks Ber.**

**Piotr Ber przeliczył się jednak ze swemi siłami i w końcu został tak dotkliwie pobity, że musiano go przewieźć do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.**

### 12 RAN SIEKIERĄ.

**Tragicznie skończyła się zabawa świąteczna dla 28-letniego portjera hotelu „Gdynia" z ulicy Kolejowej Wł. Pawrańca.**

**Idąc po pijanemu ulicą Wiłkomierską zaczepił niejakiego Aleksandra Samosionka. Ten wpadł w prawdziwy szał, porwał siekierę, którą miał przy sobie i zadał portjerowi dwanaście ran ciętych w głowę.**

**Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Pawrańca w stanie b. ciężkim do szpitala Św. Jakóba.**

**Samosionka zatrzymano.**

### OGOLIŁ FRYZJERA.

**Na liście ofiar wypadków świątecznych znalazł się również 63-letni fryzjer Hirsz Jaffe zamieszkały przy ulicy Beliny. Jaffe, gdy stał przed swoją fryzjernią został znienacka napadnięty przez pijanego osobnika, który dwukrotnie silnie uderzył go laską po głowie.**

**Jaffego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Sprawcę pobicia zatrzymano.**

**Z pozostałych awantur dni świątecznych należy jeszcze wymienić następujące:**

### URZĘDNIK KOLEJOWY OFIARĄ PODHUMORZONYCH AWANTURNIKÓW.

**Józef Zwirełło, urzędnik kolejowy przyjechał na święta do matki z Jędrzejow. Kiedy onegdaj po odprowadzeniu gości powracał do domu (Przyjaźń 28) napadło na niego przed samym już domem trzech awanturników. Zwirełło w obronie własnej wydobył z kieszeni rewolwer i oświadczył, że jeżeli nie zostawią go w spokoju, będzie strzelać. Ostrzeżenie to miało jednak wręcz odwrotny skutek — awanturnicy rozzuchwalili się i w rezultacie starcia siłą odebrali rewolwer od broniącego się urzędnika. Potem jeden z awanturników z całej siły rąbnął Zwirełło nożem w twarz, i cała trójka zbiegła w niewiadomym kierunku. Urzędnika w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba. Policja poszukuje awanturników.**

### PRZY UL. SOŁTAŃSKIEJ.

**Bracia Edward i Jan Uziałło (z zawodu szofer i ślusarz) zam. przy ul. Niedźwiedziej 26) w stanie nietrzeźwym opuszczając piwiarnię przy ul. Sołtańskiej zaczepili przechodniów. Między innemi zaczepili szeregowca 6 pułku Józefa Kwiatkowskiego, poturbowali go i odebrali bagnet. Szeregowiec pobiegł szukać policjanta, zaś awanturnicy po zdobyciu „łupu wojennego" poczuli się zwycięzcami i zaczęli „robić porządek" na ulicy, tłukąc szyby w domach niezaopatrzonych w okiennice. Awanturników wkońcu zatrzymano i osadzono w areszcie.** (c)

## Pierwszy dzień w szkole.



— No, jak ci poszło w szkole?
— Doskonale, nauczyciel powiedział, że jutro mam przyjść znowu.

# KURJER SPORTOWY

## Honorowa wygrana Estonji w Białymstoku.

**Drugi występ reprezentacji bokserskiej Estonji zakończył się w Białymstoku zwycięstwem sympatycznych gości 7:5 (11:5).**

**Estonja mecz wygrała przedewszystkiem dlatego, że nie przyjechali pięściarze tej miary co Piłat i Karpiński. W dwóch ostatnich wagach walki nie odbyły się.**

**Wynik meczu brzmi 7:5, biorąc zaś pod uwagę wszystkie zakontraktowane spotkania w 8 wagach, wynik jest 11:5 na korzyść Estonji.**

**W wadze muszej Freimat (E), który przegrał w Wilnie z Sandlerem zremisował ze Stępniakiem.**

**W koguciej Piotrowski (B) niespodziewanie wygrał na punkty z Käbi (E).**

**W piórkowej Seeberg (E) znokoutował w drugiej rundzie Kobryńskiego.**

**W lekkiej Stepulow (E) pokonał znów przez K. O. Geszyka z Białegostoku.**

**W półśredniej Kuśnier (B) pokonał Nilindera (E), któremu otwarła się rana nad okiem, paraliżując walkę.**

**W średniej Kapustin (E) wypunktował Bernarda.**

**W dwóch ostatnich wagach walki, jak już pisaliśmy, nie odbyły się. Mecz sędziował por. Żmudziński.**

**Zawody w Białymstoku obudziły ogromne zaciekawienie.**

## Porażki piłkarzy polskich.

**W czasie świąt Wielkiej Nocy odbyło się szereg meczów międzynarodowych.**

**Piłkarze Ruchu ze Śląska gościli w Czechosłowacji. W Pradze Victorja pokonała Ruch 5:4 (2:4). Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek, Dziwosz po jednej, a Wilimowski dwie.**

**W drugim meczu Ruch zremisował z D. F. C. Praga 2:2. Zaznaczyć trzeba, że Ruch pierwszą bramkę zdobył przez Urbana na samym początku gry.**

**Ostatecznie w punktacji ogólnej zwyciężyła Victorja Liżkow przed Bohiemians, Ruchem i D. F. C.**

**Występy Ruchu wypadły blado. Ciekawem jest, że drużyna polska w obu meczach była znacznie lepszą do przerwy, a potem opadała na siłach.**

**Drugiem niepowodzeniem piłkarstwa polskiego są mecze rozegrane w Poznaniu przez Wartę, która sprowadziła drużynę miasta Berlina Victorię.**

**Niemcy w pierwszym meczu wygrali 3:2, a w drugim 5:2. Warta grała słabo, a Victorja reprezentowała średnią technikę, ale świetne zgranie i dobrą kondycję fizyczną.**

**Trzeciem niepowodzeniem jest występ Pogoni, która rozegrała dwa mecze z węgierską drużyną Bocksay.**

**Węgrzy pokonali Pogoń 2:0 i 2:1. Drużyna Węgier grała bardzo pięknie, pokazując ładną grę stojącą na wysokim poziomie technicznym.**

**Czwartem niepowodzeniem jest występ Wisły, która przegrała z wiedeńskim Wackerem 6:1 (4:0). Wisła wystąpiła w osłabionym składzie i grała niżej swej normalnej formy. Linja ataku nie potrafiła ani razu poważnie zagrozić bramce Wackara. Wiedeńczycy mieli przez cały czas wyraźną przewagę. Bramkę honorową dla Wisły zdobył Artur w ostatnich minutach gry.**

**Ten kompromitujący wynik Wisły doczekał się częściowej rehabilitacji ze strony Cracovii, która w drugim dniu świąt zremisowała z Wackarem 2:2. Cracovia grała bardzo ładnie i raczej zasłużyła na zwycięstwo niż na remis.**

**Podając smutne te rezultaty świątecznych bojów piłkarskich wyrażamy niepokój co do wyniku meczu z Czechosłowacją. W połowie bowiem kwietnia Polska rozegra w Pradze rewanżowy mecz z Czechosłowacją o mistdzostwo Europy.**

**Piłkarze nasi są jak widzimy w słabej jeszcze formie, czemu nie trzeba specjalnie się dziwić, gdyż dopiero rozpoczęliśmy właściwy sezon piłkarski.**

## W kalejdoskopie wydarzeń sportowych.

W San Paulo startowali fińscy lekkoatleci. Sensacją zawodów brazylijskich jest przegrana mistrza Szo-Holli, który dał się minąć Argentyńczykowi, Caballosowi, kt. na 5 tys. mtr. miał 15 min. 18,4 sek. Piękny wynik uzyskał Sjosted w biegu na 110 mtr. przez płotki — 14,8 sek.

Pięknymi wynikami poszczycić się mogą lekkoatleci hinduscy: 100 mtr. — 10.5 sek. 800 mtr. — 1 min. 58,8 sek. 10 klm. — 33 min. 00,4 sek., płotki — 14,8 sek., sztafeta 4×100 mtr. 43,8 sek.

*

Padł ostatnio rekord światowy w pływaniu. Rekordzistką jest Willie den Ouden która 100 mtr. zrobiła w 1 min. 0,5 sek.

*

Wawel śląski przegrał 3:1 w Nowej Wsi z czeską drużyną piłkarską Cechie Karlin, w drugim dniu świąt Czesi przegrali 4:5 z zespołem A. K. S.

*

Wiosenny konkurs skoków zorganizowany na hali Kondratowej zakończył się zwycięstwem Bochenka 39 mtr. przed Bursą i Rajskim. Najdłuższy skok dnia ustanowił z upadkiem St. Marusarz 56 mtr. W stalomie zwyciężył Orlewicz przed St. Marusarzem. Startowało 50 zawodników.

*

Ligowy zespół Legji przegrał niespodziewanie z Polonią 2:1.

*

Podgórze krakowskie przegrało w Jarosławiu z Ogniskiem 2:1.

*

W Poznaniu odbył się bieg naprzełaj, w którym w roku ubiegłym zwyciężył Sidorowicz. Bieg poznański został jednak tak samo jak o w zeszłym roku unieważniony. Na metę pierwszy wpadł Miałkas. Ciekawa rzecz, że w Poznaniu nie umieją organizować zawodów lekkoatletycznych, a P.Z.L.A. przyznał Poznaniowi do zorganizowania mistrzostwa indywidualne Polski, które nie mają żadnej absolutnej gwarancji, że nie będą potem z przyczyn organizacyjnych unieważnione.

*

W Leny odbył się ciekawy mecz piłkarski między emigrantami Polski Belgji a emigrantami Francji. Zwyciężyli emigranci Francji 5:0.

*

W Budapeszcie 11 b. m. stanie na ringu aż 80 bokserów, którzy walczyć będą o mistrzostwo Estonji. Po 8 zawodników zgłosiły państwa: Węgry, Włochy, Estonja, Rumunja, Niemcy i Polska, po 6 zaś: Anglja, Austrja, po 4: Danja, Szwecja i Norwegja, trzech Finlandja, a jednego Łotwa — chyba Mattison.

# KRONIKA

**Środa 4 Kwiecień**

Dziś: Izydora, Platona
Jutro: Wincentego, Ireny

Wschód słońca — g. 4 m. 49
Zachód — g. 5 m. 57

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 3/IV — 1934 roku**

Ciśnienie 770
Temperatura średnia + 6
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tend. wzrost
Uwagi: pogodnie.

## Przepowiednia pogody w/g P. I. M.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Nocą przymrozki, silniejsze w górach, w ciągu dnia dość ciepło.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.**

Oraz Jundziłła — r. 3 Maja i Mickiewicza, Ś-to Jańska Narbutta — r. Ś-to Jańskiej i Uniwersyteckiej, Mańkowicza — Piłsudskiego 30, Szyrwindta — Niemiecka 15.

## MIEJSKA

— **Pożyczki na przebudowę mieszkań.** — Komitet Rozbudowy m. Wilna otrzymał wiadomość, że w najbliższym czasie zostanie przekazana suma 300,000 złotych na pożyczki właścicielom domów, pragnącym przerobić mieszkania duże na małe. W związku z tem wkrótce odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy dla ustalenia ogólnych wytycznych przy udzielaniu pożyczek.

## SPRAWY SZKOLNE

— **Dziś kończą się ferje w szkołach.** — Z dniem dzisiejszym wznowione zostaną zajęcia we wszystkich szkołach średnich i powszechnych na terenie całego Okręgu Kuratorjum Wileńskiego.

Szkoły żydowskie korzystać będą z feryj przedłużonych do dnia 9 bm.

— **Czas trwania roku szkolnego w szkolnictwie zawodowem.** Władze szkolne wydały przepisy regulujące czas trwania roku szkolnego w szkolnictwie zawodowem. W zasadzie analogicznie do szkół ogólnokształcących rok szkolny w szkołach zawodowych trwać będzie od 15 września do 15 czerwca.

Dla niektórych typów szkół, gdzie nauczanie wymaga dostosowania się do pór roku — czasokres ten ulegnie zmianie; w ten sposób szkoły naprz. ogrodnicze rozpoczynać będą okres zajęć od 15 sierpnia.

## GOSPODARCZA

— **Podatek przemysłowy.** W dniu 21 marca r. b. rozesłane zostały nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu na rok 1934 dla drobnych przedsiębiorstw.

Uwidoczniony w nakazach podatek płatny jest w 4 równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1934 r.

Od nakazów płatniczych przysługuje płatnikom prawo wniesienia odwołania w terminie do dnia 1 maja 1934 r. włącznie.

— **Uruchamianie tartaków.** Z dniem 15 bm. ma być uruchomionych w Wilnie kilka tartaków, które w okresie zimowym były nieczynne. W uruchamianych tartakach znajdzie pracę koło 100 bezrobotnych.

— **Na roboty rolne do Łotwy.** Projektowane jest przeprowadzenie rekrutacji robotników rolnych do Łotwy. Rekrutacja obejmie prawie całą Wileńszczyznę. Termin nie jest jeszcze ustalony.

— **Sporządzanie protestów przez urzędy pocztowe.** Dowiadujemy się, że władze pocztowe wydały nowe przepisy o sporządzaniu protestów wekslowych za pośrednictwem urzędów pocztowych. Urzędy i agencje pocztowe sporządzać będą protesty z powodu niezapłacenia sumy do kwoty 2000 złotych. — Niektóre urzędy za zarządzeniem ministra Poczt będą mogły sporządzać protesty niezależnie od wysokości sumy weksla.

— **Beczki do Ameryki.** W dniach najbliższych bednarze wileńscy i białostoccy wysyłają do Ameryki Półn. transport 3000 beczek dębowych do piwa. Ponieważ transport beczek całych nie opłaca się, bednarze wysyłają je w komplecie t. j. rozebrane.

Pierwszy transport beczek dębowych bednarzy wileńskich i białostockich wysłany przed kilku miesiącami został przyjęty w Ameryce przychylnie.

— **Półbuciki wileńskie do Abisynji.** Do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej nadeszło z Abisinji zapotrzebowanie na tanie półbuciki męskie i damskie.

W dniach najbliższych Izba wysyła pierwszy próbny transport.

— **Pudełka drewniane do Anglji.** Stosunki handlowe między rzemiosłem wileńskiem a Anglją coraz bardziej się rozwijają, szczególnie w dziedzinie galanterji drzewnej. W ostatnich dniach nadeszło bowiem z Anglji zamówienie na większą ilość pudełek drewnianych. Jest to dziesiąty już z rzędu artykuł, który dostarcza rzemiosło wileńskie na rynki angielskie.

## Z KOLEI

— **Nominacja naczelnika biura personalnego w dyrekcji kolejowej.** Decyzją ministra Komunikacji p. major Ludwik Naimski, p. o. naczelnika wydziału osobowego D.O.K.P. w Wilnie został mianowany naczelnikiem biura personalnego D. O. K. P. w Wilnie z dniem 1 kwietnia 1934 roku.

## Z POCZTY

— **Nowa taryfa towarowa między Polską, Łotwą i Estonją.** Z dniem 1 b. m. weszła w życie nowa taryfa towarowa bezpośredniej komunikacji między Polską, Łotwą i Estonją.

Nowa taryfa uwzględnia warunki gospodarcze ziem Północno-Wschodnich.

— **Zniżka opłat za listy polecone.** Należy przypomnieć, że w myśl zarządzenia władz pocztowych z dniem 1 kwietnia dopłata za polecenie przesyłki listowej została obniżona z 50 gr. na 30, w ten sposób zamiejscowy list polecony kosztuje 60 gr.

## RÓŻNE

— **Kwesta Woj. Kom. Pomocy Głodującej Dziatwie Wiejskiej** odbędzie się dn. 7 i 8 bm. Wszystkie panie, które łaskawie ofiarowały swą pomoc i współpracę są uprzejmie proszone o przybycie na zebranie organizacyjne, które się odbędzie we środę dnia 4 bm. o godz. 17 w Małej Sali Urzędu Wojewódzkiego.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**z dn. 3 bm. 1934 r. za 100 kg. parytet Wilno.**

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 13,85.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. — 14,50 15. — Pszenica zbierana 19 — 21. Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 16. Owies st. 14 — 14,25. Owies zadeszczony 13 — 13,25. Mąka pszenna 4—0000 A luks. 33,50 — 36. Mąka żytnia 55 proc. — 23,50, 65 proc. — 19,50 — 20, sitkowa 17 — 17,50, razowa 17,50 — 18. Gryka zbierana 20 — 21. Seradela 11 — 11,50. Łubin niebieski 9 — 9,50. Ziemniaki jadalne 5,50 — 5,75. Siano 4 — 5. Słoma 3 — 4. Otręby żytnie 11 — 11,50, pszenne grube 13 — 13,50, pszenne miałkie 12 — 12,50, jęczmienne 9,75 — 10,25.

Kasze i len — bez zmian.

Ogólny obrót 700 tonn.

## Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w/g notowań Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie (Końska 12) z dnia 3 kwietnia 1934 r.:

Masło za 1 kg. w złotych: hurt — wyborowe 3,10, stołowe 2,90, solone 2,90, — detal — wyborowe 3,60, stołowe 3,40, solone 3,40. Sery za 1 kg. w złotych: hurt — nowogródzki 2,20, lechicki 1,90, litewski 1,70, detal — nowogródzki 2,60, lechicki 2,20, litewski 2, Jaja — za 60 szt. w złotych: Nr. 1 — 5,40, Nr. 2 — 4,80, Nr. 3 — 3,90, za sztukę gr Nr. 1 — 10, Nr. 2 — 9, Nr. 3 — 7.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dzisiejszy występ Chóru Dana.** Dziś w powrotnej drodze z Rosji Sowieckiej, Chór Dana da jeden tylko wieczór najnowszych pieśni i piosenek. Zaznaczyć należy, że zarówno w Rosji jak i w państwach nadbałtyckich, chór ten był przyjmowany entuzjastycznie. W programie dzisiejszym udział biorą: M. Fog (piosenki), M. M. Nobisówna (tańce) i R. Wysocki (parodje i piosenki charakterystyczne). Początek o godz. 8 w.

— **„Niebieski Motyl"** po cenach zniżonych. Na wieczór jutrzejszy powraca na repertuar pełna poezji, humoru i uroku, melodyjna operetka „Niebieski Motyl". Ceny zniżone.

— **„Pod Białym Koniem"** — jako widowisko propagandowe. W piątek najbliższy grana będzie najw. atrakcja sezonu „Pod Białym Koniem". Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Najbliższa premjera w „Lutni".** Najbliższą premjerą Teatru „Lutnia" będzie ogólnie lubiana operetka Kalmana **„Manewry jesienne".** Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego.

— **Występy Olgi Szumskiej.** Kierownictwo Teatru „Lutnia" pozyskało do roli głównej w „Manewrach jesiennych" znakomitą primadonnę opery i operetki Olgę Szumska, posiadającą przepiękny sopran dramatyczny.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, we środę dn. 4-go kwietnia o godz. 8-ej wiecz. Teatr Pohulanka daje doskonałą komedję współczesną Deval'a **„Stefek"** — która porusza zawsze ciekawe zagadnienie — o wychowaniu dzieci, w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z M. Węgrzynem w roli Stefka. Ceny propagandowe.

— **Uwaga!** Legitymacje zniżkowe wydane z ważnością „do odwołania" — są nieważne. Od 11-ej do 2-ej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu t. j. do 31 sierpnia 1934 r.

— **Najbliższa premjera.** W sobotę dnia 7 kwietnia ukaże się premjera głośne komedji—satyry A. Słonimskiego p. t. **„Rodzina"**, w reżyserji W. Czengerego i w pierwszorzędnej obsadzie.

# Z życia żydowskiego.

Preliminarz budżetowy Wil. Gminy Wyznaniowej został już wygotowany i w kilkunastu egzemplarzach rozesłany wszystkim członkom zarządu. Bezpośrednio po świętach odbędzie się posiedzenie zarządu celem uchwalenia budżetu a następnie Rady Gminnej dla przyjęcia go. Licza, że w ciągu kwietnia Gmina będzie ostatecznie miała budżet.

*

Przy Historyczno-Etnograficznem Towarzystwie im. Sz. Anskiego została otwarta czytelnia czasopism w języku żydowskim i hebrajskim z całego świata.

*

Artystka wileńskich teatrów żydowskich p. Frania Winter została zaangażowana na gościnne występy do teatru żydowskiego w Kownie.

*

Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie urządza na zamknięcie uroczystości ku czci wielkiego humorysty żydowskiego Szaloma Alejchema (Sz. Rabinowicza) wystawę jego pism i rękopisów. Wystawa będzie otwarta w budynku własnym Instytutu (Wiwulskiego 9 m. 18) przez cały bieżący tydzień. (m)



# Rejestr Handlowy.

## Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

### W dniu 20 XII. 1933 r.

623. I. Firma: „Polskie Towarzystwo dla Handlu Węglodrzew Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Handel drzewem oraz węglem. Siedziba w Wilnie przy ul. Słowackiego 28. Kapitał zakładowy 2.000 złotych podzielony na 20 udziałów po 100 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Władysław Kalinowski przy ul. W. Pohulanka 14 i Józef Talerman przy ul. Teatralnej 9. Wszelkie weksle, czeki, zobowiązania, umowy, pełnomocnictwa, akta notarjalne winny być podpisane przez dwóch członków zarządu pod stemplem firmowym, zaś każdy z członków zarządu ma prawo w imieniu spółki podpisywać korepondencję nie zawierająca zobowiązań oraz kwitować z odbioru dla spółki korespondencji zwykłej, poleconej, towarów, przesyłek pocztowych i kolejowych, przekazów oraz wszelkich należności dla spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Władysławem Hołownią Notarjuszem w Wilnie w dniu 31 grudnia 1932 r. za Nr. 2568 na czs nieograniczony. 310—VI

624. I. Firma: „Wytwórnia Elektrolitu Normalit w Polsce Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" Wytwarzanie i sprzedaż elektrolitu przeznaczonego do ładowania i regeneracji akumulatorów jak również prowadzenie handlu innemi towarami. Siedziba w Wilnie przy ul. Wileńskiej 31 m. 5. Kapitał zakładowy 2.000 złotych podzielony na 100 udziałów po 20 złotych każdy. 1400 złotych wpłacono w gotowiznie reszta w postaci prawa wykorzystania licencji udzielonego spółce na czas jej istnienia, oszacowanego na 600 złotych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie. Włodzimierz Jacobi przy ul. Miekiewicza 37 i Leon Romanowski przy ul. Wileńskiej 31. Wszelkie akty notarjalne i hipoteczne, umowy, pełnomocnictwa, czeki, weksle i zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu członków zarządu. Wszelka korespondencja, pokwitowania z odbioru listów zwykłych, poleconych i wartościowych, telegramów i przesyłek pocztowych, transportów kolejowych, wszelkich towarów od różnych przedsiębiorstw i osób, z komór celnych, pieniędzy z przekazów pocztowych i bankowych oraz pokwitowania z odbioru należnych spółce sum mogą być podpisywane przez jednego z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed Kazimierzem Fronckiem pełniącym obowiązki Juljana Marcelego Korsaka Notarjusza w Wilnie w dniu 31 maja 1933 r. za Nr. 878 na czas nieograniczony. 311—VI

### W dniu 19 I. 1934 r.

621. II. Firma: „Wileński Przemysł Drzewny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Sadową 19/1 w Wilnie. 309—VI

### W dniu 22 XII. 1933 r.

50. XII. Firma: „Wileński Bank Ziemski Spółka Akcyjna". Zastępca członka zarządu Jan Malecki powołany został do pełnienia obowiązków członka zarządu Banku na okres całego 1934 roku. 313—VI

### W dniu 17.I. 1933 r.

22. VIII. Firma: „Pierwsza Wileńska Spółka Parcelcyjna Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Zarząwcą spółki na rok 1934 pozostaje nadal Mieczysław Szymanowicz. 316—VI

### W dniu 9.I. 1933 r.

510 IV. Firma: „Czerwonodworskie Zakłady Piwowarskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora na miejsce Izaaka Bernsztejna powołano Dawida Bernsztejna zam. w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 20 m. 2. 317—VI



**JÓZEF SCIPIN.** 3

# NA GAPĘ.

## Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę.

Po drugiej stronie halu rozległ się jakiś krzyk i hałas. Ponieważ miałem zwyczaj, że nigdy nie opuszczałem żadnej sprzeczki i żadnego zatargu, więc i tym razem pobiegłem posłuchać, co się tam dzieje.

Przed jakąś panią, stał konduktor i głosem stanowczym oświadczał:

— Pani musi opuścić dworzec bo zamykamy;

— Nie ja nie wyjdę, bo nie mam gdzie spać.

— No to niech pani, kupuje bilet na wyjazd, bo bez biletu nikt tu pozostać nie może, tu nie dom noclegowy.

— Bilet pana? — zapytał znów konduktor następnego pasażera. Ten wstaje z ławki, bez protestu ją opuszcza i idzie na drugi koniec sali gdzie bilety kontrolowano. Tam siada i wznawia przerwaną drzemkę. Tak czynił prawie każdy, gdy go wypraszano tu, wstawał bez protestu przechodził na drugą stronę sali i tam się ponownie usadawiał.

Wreszcie konduktora to zdenerwowało. Podszedł do siedzących i wrzasnął.

— Panowie! — jeśli w tej chwili nie opuścicie dworca, to sprowadzę posterunkowego.

— Widzisz rzekłem do Lolka i tutaj to samo. Myśleliśmy, że to odjeżdżająca publiczność, a to tacy sami bezrobotni i bezdomni jak my.

Dworzec opustoszał, wszyscy zostaliśmy wypędzeni na ulicę. Stuliliśmy się ciaśniej żeby było ciepłej. Staliśmy tak nie pytając dokąd skierować swe kroki.

— Jabym tam wewnątrz została — rzekła jedna z kobiet, — ale mnie ten konduktor poznał, bo już trzeci dzień mówiłam, że czekam na ciotkę, z którą mam jechać do Lublina. Musiałam dziś inaczej kłamać, naprzykład, że czekam na wujka i że mamy jechać do Katowic. Gdy dziś mu powiedziałam o ciotce, odparł: jeżeli przez trzy dni ciotka nie przyszła to i dziś nie przyjdzie — proszę więc opuścić dworzec.

— A ja jestem już 3-ci tydzień pod gołem niebem, od czasu gdy opuściłem „cyrk".

— A dlaczego pan opuścił „cyrk" zapytałem. Chyba mało pan płacił?

— Idź tam prześpij jedną noc, a przekonasz się — odrzekł hardo.

— No, cóż, chodźmy dokądkolwiek — rzekłem po pewnym czasie do Lolka?

— Dokąd — chyba na plażę?

— Walmy na plażę, zanim słoneczko zaświeci. Ruszyliśmy. Zanim doszliśmy do plaży zupełnie się rozwidniło.

ROZDZIAŁ III.

W CYRKU.

Słońce weszło. Jesteśmy strasznie głodni.

— Nie! dalej nie jadę, wracam do Wilna, tam z pewnością nie będę tak głodny. Gdybym chociaż mógł zasnąć, może we śnie wstąpiłbym do restauracji, zjadłbym obiad i nie zapłacił.

— I wcale byś się nie nacycił, bo to przecie sen.

— Ale miałbym przyjemność połykania kotletów.

— Ale i nieprzyjemność też miałbyś, gdyby ci jaki kelner pięścią po szczęce przejechał.

— Zwieję mam na to sposób; gdy będzie chciał mnie bić uszczypnę się za pewną część ciała i odrazu się obudzę, a on zostanie we śnie.

— A jeśli i on uszczypnie się, to tu na jawie porządnie ci mordę wytrzepie.

— Nie uszczypnie się, bo się nie domyśli.

— Ale nie będziesz wtedy mógł zasnąć, bo on będzie czekał u wejścia do krainy snu.

— Dosyć tej głupiej gadaniny, ty bądź tu, a ja pójdę poszukać szczęścia. Jeżeli znajdę, przyniosę i tobie, a potem odjeżdżam do Wilna. Lolek poszedł.

Rozebrałem się i zacząłem wygrzewać się na piasku. Po paru dobrych godzinach zobaczyłem Lolka idącego w wesołych podskokach. — Coś dobrego — pomyślałem — bo skacze.

—Ubieraj się — krzyknął już zdaleka — i wal ze mną.

— Szybko naciągnąłem porcięta, a gdy już kawał drogi uszliśmy, zapytałem — dokąd mnie prowadzi?

— Do ostatniorzędnej restauracji — odparł z miną lorda.

— A masz za co? Pamiętaj, że to nie sen.

— Chyba mam, jeżeli prowadzę — odfuknął szorstko.

— No to prowadź. Ale powiedz wpierw skąd masz fundusze?

— Nie twoja rzecz. Dzisiaj rozstajemy się, więc na rozstanie pożegnalny bankiet, ja funduję.

— Trzymając się zasady: „Tanio bo w podwórzu" weszliśmy do jakiejś knajpy w bramie przy ul. Zielonej.

Zajęliśmy miejsca przy stole, i zamówiliśmy dwie zupy ogórkowe.

Po niejakimś czasie talerze z pierwszego i drugiego dania były czyste. Cała ich zawartość zgineła w bezdennych naszych żołądkach.

— Panie kelner! — odezwał się wreszcie Lolek. — Może pan będzie łaskaw poprosić tutaj na chwilkę posterunkowego.

— Co się stało Lolek, poco ci posterunkowy — spytałem, czując nosem jakąś wsypę.

— Gdzie ja panu będę szukał policję, nie jestem na pańskich usługach — rzekł srogo kelner.

— Proszę pana, rzekł znów Lolek. Ja jestem uczciwy i nie chcę nie płacąc wychodzić.

— No, to płać pan i wychodź.

— Tak, łatwo powiedzieć, ale ja nie mam ani grosza, dlatego proszę zawezwać policjanta, by spisał protokół.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny [illegible]